

Syros

Mimo, że dziś większość miłośników starożytności słyszała o Delos, to inna wyspa Cykladów poszczycić się może jeszcze dłuższą historią. W trzecim tysiącleciu przed naszą erą (ok. 2700-2300 p.n.e.) Syros była jednym z najważniejszych ośrodków cywilizacji cykladzkiej, zwanej wręcz niekiedy "kulturą Keros-Syros". Keros to nieduża wyspa położona o kilka kilometrów od Naxos; obecnie niezamieszkała, choć w przeszłości stanowiła ważny ośrodek kultowy. Zanim w ostatniej ćwierci XX wieku zamknięto Keros dla przyjezdnych, wyspa przez wiele lat była regularnie łupiona przez wszelkiej maści "Indiana Jonesów", którzy wywozili z niej - dla światowych muzeów lub na handel - olbrzymie ilości marmurowych figurek, które wzbudziły sensację i zainspirowały nowoczesnych artystów, takich jak Pablo Picasso, Amadeo Modigliani czy Henry Moore.

Charakterystyczne cykladzkie figurki po tysiącach lat wciąż wyglądają zaskakująco nowocześnie, a ich znaczenie kulturowe nie zostało do końca ustalone. Dopiero w początkach XXI wieku pozwolono na wznowienie prac archeologicznych na Keros - tym razem zajęła się tym bardzo profesjonalna i metodyczna ekipa naukowców z Cambridge pod wodzą Colina Renfrew. Fascynujących wykładów profesora Renfrew można zresztą posłuchać na Youtubie. Wynika z nich na przykład to, że z zupełnie nieznanymi przyczyn większość figurek znaleziono w stanie wskazującym na to, iż zostały celowo połamane już w czasach prehistorycznych - a więc prawdopodobnie niszczenie ich było częścią jakiegoś zapomnianego dziś rytuału. Bardzo nieliczne (z nierozgrabionych) znaleziono w całości, zwykle włożone jako dary do grobowców. Reszta to setki kawałeczków, najczęściej zresztą nieskładających się łatwo z powrotem, a więc być może przywiezionych już w formie połamanej (wytwarzano je na innych wyspach, głównie zapewne na Naxos).

Reszta to zgadywanka. Czy były to postacie bóstw? Fetysze kultu płodności? Symboliczne wizerunki przodków? Dlaczego większość ukazanych w statycznej pozie postaci kobiecych wykonana jest w sposób, który uniemożliwia postawienie ich pionowo - a nieliczne figurki męskie zwykle oddają się jakimś zajęciom (grają na instrumentach muzycznych, wznoszą kielichy itp.)? Albo czym u licha są jeszcze bardziej tajemnicze "patelnie" ([Frying pans - Wikipedia](#)) czyli płaskie, okrągłe przedmioty z "rączką", zwykle zdobione w spirale i trójkąty?

Figurki występują w kilku rodzajach. Niektóre są bardzo schematyczne, wręcz abstrakcyjne - takie jak figurki "wiolinowe" o zredukowanych do minimum rękach, nogach i głowach. To, co pozostaje, to korpus o kształcie zbliżonym do skrzypiec, zakończony wydłużoną szyją. "Kanoniczne" figurki to postacie (zwykle) kobiece przedstawione w pozycji wyprostowanej, ze złożonymi pod biustem rękami. Często są bardzo cienkie, niemal dwuwymiarowe; raczej też nie stoją pionowo bez podparcia, stąd hipoteza, że przeznaczone były do tego, aby je nosić raczej niż ustawiać. Oryginalnie były malowane - na niektórych głowach (o prostych, geometrycznych kształtach z zaznaczonym rzeźbiarsko nosem) zachowały się ledwie widoczne ślady farby. Co ciekawe, zdarzało się, że tę samą figurkę malowano kilkakrotnie (stąd np. ślady czworga oczu). Dość często widuje się trójkątne "bikini", a niekiedy również powiększony brzuch sugerujący ciążę.

Syros była obok Keros drugim ośrodkiem tej zagadkowej kultury, a wobec niedostępności Keros jawi się tym bardziej obiecująco. Głównym stanowiskiem archeologicznym na Syros jest prehistoryczna osada Kastiri położona niedaleko miasteczka Chalandriani. Osada ta jest tylko nieznacznie młodsza od sanktuarium na Keros. Wykazano także jej dalekosiężne kontakty kulturowe i handlowe sięgające Anatolii.

Ponieważ dojazd do wykopalisk jest dość trudny, poprzestaliśmy na dwóch muzeach znajdujących się w Ermoupoli. Pierwsze z nich to oficjalne Muzeum Archeologiczne, mieszczące się w bocznym skrzydle ratusza. Wszystkiego cztery salki, ale zbiory są ciekawe, a figurki i inne znaleziska oryginalne. Druga ekspozycja znajduje się w jednej z sal Klubu Hellas (tuż obok ratusza) i zawiera kopie figurek i innych cykladzkich starożytności. Oryginały przewieziono do Aten (może uda się je zobaczyć przy jakiejś okazji). Tutaj nie dość, że wstęp jest za darmo, to można jeszcze zerknąć do wnętrza klubu zbudowanego w połowie XIX wieku z przeznaczeniem na koncerty, odczyty i bale.

Syros w klasycznych czasach antycznych odgrywało raczej drugoplanową rolę. Wzmiankowane jest co prawda w Odysei, jako rodzinna wyspa Eumajosa, wiernego świniopasa, który pomaga Odyseuszowi i Telemachowi w rozprawie z zalotnikami Penelopy. Homer wkłada w usta Eumajosa taki idylliczny opis Syros:

*Jest wyspa Syria, może wiesz o niej z posłuchu,
Leży w górze Ortygii, na słońca zwrotniku,
Niewielka, ale żyzna. Owiec tam bez liku*

*I bydełka, i winnic, i zboża się chowa,
Głód nie znany i nigdy zaraza morowa
Biedne ludzie nie trapi, lecz gdy wiek zgrzybiały
Przejdzie na nich, Artemis ze swoimi strzały,
Toż Apollon ów łucznik pojawia się boży,
Strzelają i strzał cichy nieznacznie umorzy.*
(Pieśń XV, przekład Lucjana Siemieńskiego)

Z konfrontacji powyższego z obecnym wyglądem wyspy raczej można wnosić, że albo Homer nie znał realiów Syros, albo Eumajos idealizował krainę swojego dzieciństwa.

Z Syros pochodził również filozof Ferycydes, (według niektórych) nauczyciel Pitagorasa, wynalazca zegara słonecznego. Wielcy uczeni starożytności mieli dość dziwne pomysły na organizację swojego warsztatu badawczego (że wspomnimy Diogenesa) - na ich tle Ferycydes mieszkający całe życie w jaskini wydaje się osobą zrównoważoną i racjonalną.

Po opanowaniu Konstantynopola przez Czwartą Krucjatę, Syros, wraz z resztą archipelagu wpada w weneckie ręce, w których pozostaje aż do roku 1537, gdy turecki admirał Barbarossa zdobywa je w imieniu sułtana Sulejmana Wspaniałego. Rządy tureckie na wyspie są stosunkowo łagodne: mieszkańcy płacą niskie podatki i cieszą się wolnością religijną (gwarantowaną przez traktat zawarty pomiędzy Portą a Francją). O rozwoju gospodarczym wyspy zaświadcza relacja francuskiego botanika Tourneforta (*Relation d'un voyage du Levant, fait par ordre du Roy, 1717*), który skarżył się, że hałas powodowany przez młyny i krosna nie pozwalał mu zasnąć. W latach 1770-74, w trakcie wojny rosyjsko-tureckiej, na Syros miała swoją bazę operującą na Cykladach eskadra floty rosyjskiej pod dowództwem hrabiego Orłowa.

Podczas wojny o niepodległość Grecji (1821-1829) Syros ogłasza neutralność, ale przyciąga uciekinierów z wysp objętych walkami. Kolejne fale uchodźców napływają z Krety (po powstaniu z roku 1868) i Azji Mniejszej (w roku 1922, po przegranej wojnie z Turcją). Łącznie wyspa przyjęła 40 tysięcy wygnańców (dla porównania: współcześnie wyspę zamieszkuje 20 tysięcy mieszkańców). Przybysze osiedlali się głównie nad brzegiem morza, tworząc nowe miasto nazwane Ermoupolis, a przy okazji zmieniając strukturę religijną wyspy.

Niepodległość dała wyspie nowy impuls i szansę, którą wykorzystała. Theodor Bent (*The Cyclades; or, Life among the Insular Greeks*, 1885) napisał, że Ateny rozwinęły się ponieważ nowe państwo musiało mieć gdzieś swoją stolicę, Patras (w zachodniej części Peloponezu) rozwinęło się tylko dlatego, że jednak (z przyczyn sentymentalnych i historycznych) źle wybrano miejsce na stolicę, ale XIX wieczny rozwój Syros to spontaniczny efekt wybuchu greckiej przedsiębiorczości skojarzonej z korzystnym położeniem wyspy. Do czasu budowy Kanału Korynckiego i zastąpienia żagli przez napęd parowy Ermoupolis pozostawało najważniejszym greckim portem przeładunkowym.

Ermoupolis (miasto Hermesa - nazwa nawiązuje do patronatu, jaki ów bóg sprawował nad handlem) położone jest na dwóch wzgórzach, z których schodzą na brzeg morza kaskady białych domów. Wzgórza dały nazwę dzielnicom - Ano Syros i Vrondata. Ano Syros (Górne Syros) to dawna wenecka osada na wyspie, zamieszkała w większości przez katolików, zachowująca dzięki wąskim, stromym uliczkom i niewielkim placom nieco średniowiecznego uroku. Vrondata ("dzielnica chrześcijańska" - co doskonale ilustruje dychotomię pomiędzy chrześcijaństwem a katolicyzmem) zamieszkała była przez wyznawców prawosławia. Kiedyś, bo teraz obydwa wyznania miesza się swobodnie ze sobą.

Na szczycie Ano Syros stoi sobie katedra katolicka (św. Jerzego) w otoczeniu klasztorów (jezuitów, kapucynów i urszulanek) i pomniejszych świątynek, wierzchołek Vrondaty wieńczy niebieska kopuła prawosławnej katedry (Przemienienia Pańskiego). My wybraliśmy "marsz śmierci" na Ano Syros (w końcu jesteśmy ateistami katolickimi, a nie prawosławnymi). Na Vrondatę dotarliśmy następnego dnia, ale samochodem, więc nie liczy się w kategorii "nasz mały džihad". Z obu wzgórz roztacza się wspaniały widok na miasto, morze i sąsiednie wyspy, ale najważniejsze atrakcje architektoniczne Ermoupolis znajdują się w nadmorskiej dzielnicy Vaporia, mają charakter świecki i pochodzą z okresu największej świetności miasta (XIX wiek). Nazwa (Vaporia) nawiązuje do parowców - dawniej była to dzielnica, jakbyśmy dziś powiedzieli, kapitańska. Ulica Venizelosa (ów mąż stanu rzekł kiedyś, że Grecja narodziła się powtórnie w Ermoupolis) prowadzi od portu na plac Manouli, gdzie nagromadzenie neoklasycyzmu w dobrym gatunku pozwala uwierzyć, że określenie "mały Mediolan", jakim czasami opisuje się Ermoupolis jest tylko trochę na wyrost.

Mimo, że każdy placik każdego greckiego miasteczka upstrzony jest pomnikami różnych wybitnych Greków z XIX i XX wieku, brak im trochę

współczesnych łączników do głównego nurtu europejskiej kultury. Ermoupolis protezuje się Aristidesem Damalasem, którego związki z miastem są takie, że jego ojciec i dziadek byli tu burmistrzami. Aristides (poza Grecją używał imienia i nazwiska Jacques Damala) wstąpił do służby dyplomatycznej Królestwa Grecji. Wysłano go początkowo do Paryża, gdzie zyskał przydomek Apolla dyplomacji i opinię najprzystojniejszego mężczyzny Europy (może miał wielki urok osobisty, bo ze zdjęć urodą nie powala - D.), a później do Sankt Petersburga, gdzie... ożenił się z Sarą Bernhardt. Panna młoda była starsza od pana młodego o dobrych kilkanaście lat, ale cóż, afekt nie wybiera. Małżeństwo było bardzo nieudane, Damalas porzucił karierę dyplomaty i zajął się aktorstwem (u boku żony) - gdy okazało się, że entuzjazmem nie nadrobi braków warsztatowych, próbował być jej impresario, co skończyło się finansową klapą i separacją. A wkrótce śmiercią z przedawkowania opiatów i alkoholu.

Centralny punkt placu Manouli zajmuje budynek ratusza, wzniesionego w 1876 według projektu "zgrezcałego" architekta pochodzenia niemieckiego, Ernsta Zillera. Okazały trzypiętrowy budynek był o wiele za duży względem swojej funkcji już w momencie swojego powstania; dziś oprócz instytucji miejskich mieści również sądy i lokalne muzeum archeologiczne. Zwraca również uwagę budynek Teatru Apollon, będący jakoby miniaturą wersją La Scali (podobieństwo jedynie takie, że to teatr i to teatr), zainaugurowany w roku 1864 wystawieniem Rigoletta (była to pierwsza scena operowa współczesnej Grecji). Można zwiedzać - wnętrza są ładne i świeżo (2000) odnowione. Wrażenie robi zwłaszcza plafon nad widownią ukazujący różnych kompozytorów i dramatopisarzy. Idąc nieco dalej trafimy do XIX wiecznej katedry św. Mikołaja (który jest zresztą patronem miasta), zawierającą jakoby relikwie świętego - poszukiwań kostek nie prowadziliśmy, bo zniechęciliśmy się obecnością porządkowej dewoty, która próbowała nam wydawać jakieś komendy (głównie dotyczące maseczek i słomkowego kapelusza Doroty).

W dzielnicy Psariana zwiedziliśmy prawosławny kościół Zaśnięcia Maryi Panny. W przedsionku zobaczyć można jeden z niewielu obrazów El Greca pochodzących z jego kreteńskiego okresu (*Zaśnięcie Maryi*). Ikona umieszczona jest w bogato zdobionej marmurowej ramie. Do 1960 roku nikt się nią specjalnie nie interesował, aż zidentyfikował ją historyk sztuki. Została odczyszczona i odrestaurowana na tyle dobrze, że na podstawie namalowanego świecznika można odczytać podpis artysty.

W niedzielę rano podjechaliśmy też do - uprzednio zamkniętej na głucho - prawosławnej katedry Przemienienia Pańskiego. Ładne wnętrze, z bogato rzeźbionym i złożonym ikonostasem. Podobno dwie znajdujące się tam kolumny pochodzą ze świątyni na Delos, ale nie udało nam się ustalić które. Na obrzeżu Ermoupolis znajduje się też zabytkowy cmentarz z marmurowymi rzeźbami nagrobnymi przedstawiającymi (dość przewidywalnie) XIX wiecznych patrycjuszy i aniołki.

W porcie zacumowano kilka dużych statków (świadełtwo dawnej świetności), ale także [super nowoczesny jacht Sokół Maltański](#) (*Maltese Falcon*), jeden z dwóch żaglowców zbudowanych w eksperymentalnej technologii DynaRig.

Oczywiście Syros to nie tylko Ermoupolis. Północna część wyspy jest słabo zaludniona i górzysta, południe można łatwo objechać samochodem. Ale zabrakło nam czasu, żeby to zrobić. Wciągnęło nas urokliwe nadmorskie miasteczko Kini, w którym się zatrzymaliśmy na nocleg, ze swoimi tawernami i przyjemną piaszczystą plażą. Trzeba było zaplanować jeden dzień mniej na Tinos, a jeden więcej na Syros. Trudno, może innym razem.